

Nabożeństwo w drodze

I. Baumer, badacz problematyki pątnictwa zauważa, iż cechą pielgrzymowania na tle innych form pobożności jest jego dynamizm. Autor posuwa się wręcz do stwierdzenia, iż w tym sensie pielgrzymka stoi w pewnej opozycji do pozostałych kultycznych aktów¹. Można zgodzić się z jego opinią, z zastrzeżeniem właściwej interpretacji pojęcia dynamizm. Wszystkie przejawy pobożności mają swój dynamizm w znaczeniu wewnętrznego rozwoju i duchowego posuwania się naprzód. Szereg aktów pobożności, choć zawiera w sobie pewne elementy ruchu, ma swój dość ograniczony przestrzenny krąg Integralnym i koniecznym składnikiem pielgrzymowania jest przemieszczanie się jego uczestników w konkretnej i wymierzalnej przestrzeni geograficznej pomiędzy punktem wyjścia (miejsce zamieszkania) a celem (miejsce święte).

E. Mielenbrink trafnie zatytułował swoją książkę o pielgrzymowaniu „Modlić się stopami”². Dla pielgrzyma modlitwą staje się już sama wędrówka. W Starym Testamencie znajdujemy przykłady modlitwy, której integralną częścią było przemieszczanie się, ruchy ciała a nawet taniec. Psalm 68 opisuje wychwalanie Boga w świątecznym, królewskim orszaku, w którym „śpiewacy idą przodem, na końcu harfciarze, w środku dziewczęta uderzają w bębny” (25–27). Podczas uroczystego pochodu wprowadzania Arki Pana do Jerozolimy: „Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całym zapalem przy dźwiękach pieśni i gry na cytrach...” (2 Sm 6, 5). Psalmi stopni towarzyszyły świątecznym procesjom, podczas których pielgrzymi wstępowali do świętego miasta (120–134). Całość obrzędu stawała się wyrazem tęsknoty i pragnienia zbliżenia się do Pana.

Chrześcijańska pobożność zna wiele sytuacji, gdy wiara człowieka nie pozostaje wyłącznie wewnętrznym przeżyciem, ale obok słów wyraża się poprzez zewnętrzne gesty. Mamy do czynienia z modlitwą wypowiedaną przez mówione wyrazy, śpiew, gestykulację rąk, czynienie na ciele znaku krzyża, religijny taniec, eksponowanie chrześcijańskich symboli (niesienie chorągwi, feretronów, umieszczanie w widocznych miejscach krzyży, świętych obrazów) i wiele podobnych. Wszystkie one mają za zadanie uzewnętrznienie religijnych przekonań i zademonstrowanie ich wobec innych ludzi. W powszechnym przekonaniu są wyrazem czci Boga. Czynem najbardziej charakterystycznym dla pielgrzymowania jest wędrówka. Pielgrzymka dokonuje się pomiędzy dwoma fizycznymi punktami. Zakłada ruch, zdecydowanie obszerniejszy niż w wypadku innych aktów pobożności. Przemieszczanie się w przestrzeni staje się jednak czymś więcej niż tylko towarzyszącą okolicznością. Samo w sobie przekształca się w wyznanie wiary i kultyczne przeżycie. Droga staje się nabożeństwem³.

S. Felbecker wyjaśnia zagadnienie, komentując obraz liturgii odnowionej przez Sobór Watykański II. Liturgia bierze pod uwagę antropologiczny element. Człowiek może komunikować się z Bogiem także poprzez swoje ciało. Jego zmysły są również na swój sposób drogą odkrywania Boga. Toteż liturgiczne celebracje uwzględniają ruch – przemieszczanie się modlących, przede wszystkim w postaci procesji. Jest on znakiem pielgrzymującego Kościoła, który na tej ziemi nie znajduje spoczynku, lecz nieustannie pozostaje w drodze, zmierzając ku wiecznemu zjednoczeniu ze swą Głową. Równocześnie Bóg w swoim Synu wychodzi naprzeciw modlącym się i celebrującym liturgię. Stąpienie naprzód uzmysławia człowiekowi jego zmierzanie bliżej Boga i zawiązywanie wspólnoty z

¹ *Wallfahrt als Handlungsspiel. Ein Beitrag zum Verständnis religiösen Handelns*, w: *Europäische Hochschulschriften*, XIX, Bd.12, Bern/S–Frankfurt/M, 1977 s. 47.

² *Beten mid den Füßen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Kevelaer–Düsseldorf 1993.

³ Por. M. Scharfe, S. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömmigkeit*, Tübingen 1985, s 80–81.

Nim. Liturgiczny ruch ma dopomóc w doświadczeniu posuwającej się naprzód historii zbawienia. Liturgia jest szczególnym momentem „tu i teraz” wypełniającego się zbawienia, którego istotą jest komunია z Bogiem⁴. Zbawienie, choć obiektywnie ujmując zostało już raz na zawsze zadekretowane w momencie spełnienia paschalnego dzieła Chrystusa, nie przestaje być ciągle realizującym się procesem. Owoce Chrystusowego odkupienia dosięgają coraz to nowych przychodzących na ten świat pokoleń. W subiektywnym sensie są przyjmowane przez konkretnego, narodzonego w danej epoce człowieka. Ten człowiek w osobistych aktach odkrywa Chrystusa, otwiera się ku niemu, przyjmując owoce Jego zbawczej męki i zmartwychwstania. Może także oddalać się od Niego i na powrót powracać. I tak będzie się działo aż do końca tego świata. Można więc powiedzieć, iż proces zbawczy nie jest do końca zrealizowany – dopełniony – w człowieku. Stanowi rodzaj duchowej drogi. Droga ta nie jest niczym innym jak wspomnianą przez nas wiele razy duchową pielgrzymką ludzkości ku jej ostatecznemu wypełnieniu (por. KK 48).

A. Grün w swej *Teologii wędrowania* zwraca uwagę, iż: „modlenie się i wędrowanie stanowią dla pielgrzyma całość. Modląc, idzie się, a idąc modli się”. Autor zauważa, iż samo chodzenie w wielu religiach stanowi modlitwę. Fizyczne przemieszczanie się pomaga modlącemu w duchowym poruszeniu w stronę Stwórcy. Wędrowka pielgrzymów ku sanktuarium – kontynuuje A. Grün – „wspiera i nasila podążanie modlitwy ku Bogu”. Tu autor cytuje wymowny biblijny tekst *Pieśni nad pieśniami*: „Wstanę, po mieście chodzić będę, wśród ulic i placów, szukać będę ukochanego mej duszy” (3, 2)⁵. Miłość porusza, by wyjść na drogę w poszukiwaniu spotkania z oblubieńcem i zjednoczenia się z nim. Już w samym pragnieniu spotkania z Bogiem, które popycha pielgrzyma w drogę, wyraża się jego modlitwa.

Jak powie cytowana S. Felbecker, rytm ruchu i cała jego oprawa posiada dużą sugestywną rolę. Prowadzi modlącego do „bycia – poza – sobą”, umożliwiając ekstazę⁶. Owo przeżycie ma oczywiście swoje psychologiczne aspekty. Ruch już w samym fizycznym wymiarze wyprowadza pielgrzyma z jego domu. Jak zauważyliśmy wcześniej, pozwala mu na oderwanie się od codziennych obciążeń, prac i kłopotów. Wprowadza go w inną przestrzeń, w której znajduje on odpowiednie warunki do skupienia na sprawach ducha. Za fizycznymi „byciem poza domem” otwiera się przestrzeń „bycia poza sobą” – wejścia w transcendencję i przejście w duchową przestrzeń znajdującą się poza sprawami tego świata, w której może dokonywać się intensywniejsze spotkanie z transcendentnym Bogiem. Inny badacz pątnictwa I. Baumer, idąc po linii definicji pielgrzymowania, zwraca uwagę, iż pielgrzymka wyprowadzając z codzienności (profanum), kieruje pątnika do w sferę sacrum. W sanktuarium, które jest znakiem transcendencji, pątnik przeżywa radość i wolność bycia przed Bogiem⁷.

Ruch zatem związany z pielgrzymką jest ciągłym posuwaniem się bliżej Boga. Każda modlitwa jest wyjściem ku Bogu. Cytowany wielokrotnie dokument Papieskiej Rady o pielgrzymowaniu zwraca uwagę, iż pielgrzymujący od początku „zapraszany jest do rozmowy z Bogiem”. Pielgrzymka staje się dlań „namiotem spotkania z Bogiem”. Pośrednikiem owego spotkania jest sam Chrystus, który stał się człowiekiem – przyjął ludzkie ciało. Stąd w swej cielesności bliski jest człowiekowi. To On pozwala wytrwać w stałej bliskości z Ojcem. Pielgrzymka ma doprowadzić do rozkwitu wiarę jej uczestników, jak również do umocnienia

⁴ *Glaube in Bewegung*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 46–48.

⁵ *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998, s. 49–51; autor powołuje się na badania wśród różnych religii poczynione przez T. Ohma (*Die Gebetsgeärde des Gehens: Ex contemplatione loqui. Gesammelte Aufsätze*, Münster 1961, s. 376–385).

⁶ *Glaube in Bewegung*, art. cyt., s. 48.

⁷ *Wallfahrt als Handlungsspiel...*, dz. cyt., s. 47 i 49.

owego zjednoczenia z Bogiem w modlitwie⁸. Kolejne kroki posuwania się pątniczym szlakiem łączą się ściśle z innym „duchowym posuwaniem” – naprzód w wierze, której owocem jest coraz mocniejsza więź osobista z Bogiem.

Cytowany dokument przypomina, iż w całej tradycji pielgrzymowanie łączyło się ściśle z wezwaniem do nawrócenia, a jego istotą nie było tylko „fizyczne” zmierzanie ku wybranej miejscowości uznanej z świętą, lecz osobisty wzrost świętości pątnika⁹. W kolejnych etapach naszych analiz będziemy wskazywać, iż owo fizyczne zmierzanie naprzód połączone z nakładem trudów własnych stóp ma poruszać pielgrzyma do wysiłków duchowych – wychodzenia z duchowej stagnacji, nieustannego nawracania i mobilizacji w osiągnięciu świętości.

Ciekawym momentem wielu pielgrzymek, który dobrze ilustruje nasze analizy jest spotykany obchód najświętszego miejsca w sanktuarium. Często odbywa się on na kolanach. Niekiedy pielgrzymi rozpoczynają go już wcześniej z pewnej odległości (np. przejście na kolanach wzdłuż placu w Fatimie, zbliżanie się pielgrzymów ku Jasnej Górze z podniesionymi wysoko rękami, bądź na kolanach połączone z upadaniem krzyżem na ziemię). Pątnicy obchodzą ołtarz, świętą figurę w skupieniu i modlitewnej koncentracji. Dodają do tego gesty dotknięcia bądź ucałowania przedmiotu kultu oraz głębokich pokłonów. W celebracji owej intensyfikuje się modlitwa ruchu. Uczestniczy w niej całe ciało, które wraz z duszą pragnie dostąpić jak najbliższego obcowania z sacrum. Cytowany A. Grün tłumaczy symbolikę obrzędu. Jest on nie tylko aktem głębokiej czci, ale pragnieniem dostania się „w sferę wpływów” świętego. Przypomina on niebo, w którym aniołowie i święci otaczają tron Boga. Pielgrzymi wchodzą niejako „w korowód błogosławionych duchów, w chór świętych otaczających Boga bezustannie wyśpiewujących Jego chwałę”. Liturgia sprawowana w sanktuarium staje się już tu na ziemi odzwierciedleniem przyszłej liturgii niebieskiej, ku której zmierzamy jako wierzący¹⁰. Spotykany jest symbol labiryntu na posadzkach świątyń. Przechodzili jego trasą wierni, odbywając symboliczną, mikroskopijną pielgrzymkę¹¹. W modlitewnym skupieniu posuwali się ku środkowi figury, symbolizującej centrum wszechświata – Boga Stwórcę, ku któremu zmierza całe stworzenie, zacieśniając krąg wspólnoty miłości¹².

Badacze pielgrzymowania zwracają uwagę na rytm kroków pątników. Zewnętrzna czynność równych kroków pozwala na wewnętrzną koncentrację na modlitwie. Nasuwa się tu analogia do rozważań różańcowych. Przesuwanie paciorków różańca, rytmiczne powtarzanie pozdrowienia anielskiego pozwala na większe skupienie. Jest przede wszystkim symbolicznym przechodzeniem etapów życia Chrystusa i Maryi. Bardzo często modlitwa różańcowa towarzyszy pielgrzymującym. Można nawet stwierdzić, iż spośród wielu to właśnie ona najbardziej koresponduje z rytmem pątnicznych kroków. Także pielgrzym posuwając się w fizycznej przestrzeni, w duchowy sposób wchodzi w tajemnice wiary, wędruje po drogach Chrystusa i Jego świętych¹³. Jan Paweł II w swym liście o różańcu wzmiankuje specyficzną „metodologię” modlitwy różańcowej, w której grają rolę elementy obrazowe pomagające w koncentracji ducha wokół rozważanego misterium. Zachęca, by

⁸ PWJ 33.

⁹ PWJ 1 i 13; dokument cytuje św. Hieronima, *List* 58, 2–3. Ponadto powołuje się na św. Grzegorz z Nyssy, *List* 2, 18.

¹⁰ *Teologia wędrowania*, dz. cyt., s. 51–52.

¹¹ Por. *Labirynt*, w: J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2001, s. 220.

¹² Np. labirynt w katedrze w San Francisco, por. *Gewundene Pfade zur Mitte des Seins*, (brak autora), w: *Tirolerin*, September 2001, s. 48–50; *Ein Dach über der Seele*, w: *Rupertus Blatt. Wochenzeitung der Erzdiözese Salzburg*, (brak autora), nr 16, 21 April 2002, s. 1.

¹³ M. Scharfe, S. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt...*, dz. cyt., s. 90–92; por. S. Felbecker, *Glaube in Bewegung*, art. cyt. s. 45.

właśnie w sanktuariach weryfikować przydatność różnych metod różańcowej modlitwy i w ten sposób ubogacać religijne życie całego Kościoła¹⁴.

¹⁴ *Rosarium Virginis Mariae*, 29 i 35.